Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 210·— Zamiejscowa Mk 240·— Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabel. Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 134. — Rok IV. Kraków, sobota 21 maja 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Obrona spotwarzonego narodu.

Kraków, 20 maja.

Mowa prezydenta ministrów Witosa, wygłoszona w Sejmie ustawodawczym we środę, w odpowiedzi na osławioną mowę angielskiego premiera w sprawie Górnego Śląska, była wypadkiem dnia nie tylko w Polsce, ale zapewne i w całej Europie. Była to w całem tego słowa znaczeniu **obrona spotwarzonego narodu.**

Premier angielski posunął się w swojej mowie stanowczo za daleko. Obsypał naród nasz i rząd obelgami, potraktował Polskę gorzej, niż kiedykolwiek traktował jakąkolwiek murzyńską kolonię, stawiał tezy fałszywe, posługiwał się argumentami, nie wytrzymującymi krytyki, wszystko w tym celu, aby w opinii świata całego usprawiedliwić swoją germanofilską politykę, usprawiedliwić dążenie własne, aby Polskę pozbawić korzyści, jakie jej daje traktat wersalski w odniesieniu do Górnego Śląska.

Ton mowy prezydenta Witosa odbija zasadniczo od gwałtowności mowy Lloyda George'a i odbija korzystnie. Polski premier nie dał się unieść uzasadnionemu uczuciu oburzenia, ale w sposób spokojny, rzeczowy, operując argumentami, nie dającymi się obalić ani podważyć, zbił wywody Lloyd George'a, oparte na fałszywych przesłankach, albo, poprostu mówiąc, na ignorancyi stosunków w Europie Środkowej i godnie, ale stanowczo, odparował obelgi, rzucone narodowi polskiemu przez premiera Anglii.

Na podstawie cyfr, wziętych ze statystyk niemieckich, wykazał prezydent Witos niezaprzeczalną **polskość Śląska Górnego.** Prawa Polski do tej ziemi oparł **na traktacie wersalskim i na wynikach plebiscytu,** stwierdzając, znowu na podstawie cyfr, że liczba gmin, które się opowiedziały za Polską, jest w okręgu przemysłowym trzy razy większą, niż liczba gmin, które się opowiedziały za Niemcami, — który to stosunek Lloyd George wprost przekręcił. Na podstawie dzieł naukowych wykazał premier Witos błędy Lloyd George'a, cytując nawet dzieła angielskie, stwierdzające bezwzględną polskość Górnego Śląska, oraz dzieła niemieckie, niewątpliwie w Anglii znane, które mówią to samo. Przytoczył wreszcie p. Witos własne słowa Lloyd George'a, wygłoszone w roku 1919, że Polska ma prawa do Górnego Śląska.

Bardzo silny ustęp w mowie prezydenta Witosa dotyczył tej części mowy Lloyd George'a, która godziła wprost w honor polskiego narodu. Prezydent Witos stwierdził, że „mocarstwo pruskie wyrosło na grobie Polski", że „zbrodnia rozbiorów wymagała okupu krwi". Lloyd George część krwi, przelanej przez aliantów, zarzucił na głowy Polaków. Sąd historyi stwierdza, że całość tej krwi musi spaść na tych mężów stanu, którzy Polskę wpędzili do grobu. Jeżeli Lloyd George zarzucił Polakom, że mieli walczyć z wojskami Ententy, to nie chciał pamiętać o tem, że w pruski mundur wpędzili Polaków mężowie stanu tacy, jak angielski minister Pitt, który przyklasnął rozbiorom Polski i jak ci angielscy mężowie stanu, którzy pozwolili na utopienie powstań polskich w morzu krwi. Wojsk polskich, któreby walczyły z wojskami Ententy z własnej woli, — stwierdził prezydent Witos, — nie było. Skoro p. Lloyd George wypomniał nam krew żołnierzy angielskich, francuskich i włoskich, to prezydent Witos, oddając hołd należny tym bohaterom, przypomniał, że na pobojowiskach Francyi hojnie lała się też **krew synów szlachetnej Ameryki,** która jedna naprawdę bezinteresownie wdała się w wojnę o nowy porządek świata i sprawiedliwość. Podniósłszy, że 14.000 Górnoślązaków wstąpiło do armii Hallera, oświadczył prezydent Witos: „Mamy więc i prawo i odwagę twierdzić, że do wielkiego dzieła oparcia świata na podstawach sprawiedliwości i prawa i naród polski i Polacy z Górnego Śląska w miarę sił swoich się przyczynili".

W sposób ironiczny dotknął wreszcie prezydent Witos niesłychanego wprost lapsusu Lloyd George'a, który zagalopował się tak dalece, że oświadczył, iż mocarstwa przyznały już Wilno Litwie. A może p. Lloyd George już istotnie i Wilno Litwie przyrzekł, tak, jak, zdaje się, przyrzekł Górny Śląsk Niemcom?

Podnieśliśmy tu główne momenty z przemówienia prezydenta Witosa. Widać z nich, że premier polski operował tylko argumentami najściślej rzeczowymi i brutalnej gwałtowności Lloyd George'a przeciwstawił zimną, spokojną pewność siebie, jaką daje przeświadczenie o słuszności sprawy, której się broni i świadomość, że słuszność jej da się zawsze obronić cyframi i faktami. Lloyd George operował buńczucznym frazesem, którego brutalność wypływała z niezrozumiałej wprost u Anglika, — zwykliśmy bowiem Anglików za spokojnych i zrównoważonych uważać, — nienawiści do młodego państwa polskiego.

Argumenty prezydenta Witosa rozbijają w puch zarzuty i obelgi p. Lloyd George'a. On sam już, zdaje się, zrozumiał, że się zagalopował, że poszedł za daleko. Silna reakcya przeciwko jego mowie, jaką mógł zaobserwować we Francyi, we wszystkich organach jej prasy, bez wyjątku, otworzyła mu zapewne oczy na niewłaściwość kroku, jaki popełnił, wygłaszając swoją, istotnie w dziejach niesłychaną, mowę. Odpowiedź prezydenta Witosa, przygważdżając jego nieznajomość stosunków na Górnym Śląsku, wykazując niezbicie fałszywość jego twierdzeń, musi wywołać w świecie echo odpowiednie. Oczywiście zachodzi tu pytanie, czy prasa zagraniczna, będąca, jak wiadomo, w rękach żywiołów, Polsce tak samo, jak Lloyd George, wrogich, odpowiedź tę przyniosła w całości, czy i jak ją naświetli. Jeżeli ją tylko przyniosła, to o sąd narodów zachodnich, sąd przedewszystkiem narodu angielskiego, jesteśmy spokojni. A w takim razie będziemy mogli być spokojni i o los tej części Górnego Śląska, której większość gmin w plebiscycie oświadczyła się za Polską.

Odpowiedź prezydenta Witosa była wielkim czynem politycznym.

Ameryka odmawia ingerencyi w sprawie Górnego Śląska.

Waszyngton. (PAT). (Havas). Na prośbę Polski skierowaną do Stanów Zjednoczonych, o udzielenie poparcia w Radzie najwyższej w sprawie Górnego Śląska, odpowiedział sekretarz stanu Hughes jak następuje: Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty datowanej z dnia 11 maja, wymieniającej powody, dla których pańskiem zdaniem niektóre okolice Górnego Śląska powinny być przyznane Polsce i domagającej się, aby przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w Radzie najwyższej, w Radzie ambasadorów i komisyi odszkodowań otrzymali instrukcye, któreby ich upoważniały do użycia swoich wpływów dla doprowadzenia do rozwiązania sprawy górnośląskiej najzupełniej zgodnego z warunkami traktatu wersalskiego, oraz z wynikiem przeprowadzonego plebiscytu. Odpowiadając na powyższą notę mam zaszczyt zawiadomić Pana, że zdaniem mojem uregulowanie sporu o granice, o jakie tutaj chodzi, jest **sprawą dotyczącą Europy,** w którą zgodnie ze swoją tradycyą Stany Zjednoczone i rząd amerykański **nie chcą być wmieszane.** Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, którym dobrze jest znane stanowisko rządu amerykańskiego w tej sprawie, **nie wezmą udziału w dyskusyi dotyczącej Górnego Śląska i nie wydadzą żadnej opinii** odnoszącej się do uregulowania tej sprawy.

Lloyd George „wyjaśnia" własną mowę.

Podtrzymuje swoje stanowisko w sprawie Górnego Śląska. — Występuje przeciw prasie francuskiej i grozi rozpadnięciem się ententy. — Wędzidło dla Polski. — Anglia zgodzi się na decyzyę większości mocarstw.

Kraków, 20 maja.

Dzisiaj otrzymaliśmy tekst rozesłanych przez biuro Reutera dodatkowych wyjaśnień Lloyda George'a do jego mowy w sprawie górnośląskiej. Musimy zaznaczyć, że w poniżej podanym tekście, przetłomaczonym przez PAT'a z przekładu wiedeńskiego biura korespondencyjnego, czuć pewne niejasności i niedokładności, których jednak uzupełnić nie możemy, nie znając oryginału.

(PAT) **Podtrzymuję oświadczenie, które złożyłem w Izbie gmin w sprawie Górnego Śląska.** Oczywiście mogę wziąć tylko odpowiedzialność za to, co rzeczywiście powiedziałem, a nie za zniekształcone sprawozdania, które pojawiły się w prasie francuskiej. Prawie jednomyślne uznanie (!), z jakiem spotkałem się w prasie amerykańskiej, włoskiej i angielskiej, dowodzi, że wielkie narody, które w czasie wojny światowej stały po stronie Francyi, pragną traktat wersalski interpretować według słuszności. Nigdy jeszcze nie byłem świadkiem równej jednomyślności w jakiejś sprawie. Wszystkie kierunki i opinie publiczne w trzech wymienionych krajach stanęły na tem samem stanowisku. Byłoby w najwyższym stopniu ubolewania godnem, gdyby prasa francuska zajęła inne stanowisko.

Musimy jednak także różnice zdań traktować z tolerancyą. Chciałbym prasie francuskiej powiedzieć, że zwyczaj traktowania każdej opinii alianta, jako coś niewłaściwego, o ile opinia ta nie zgadza się z jej opinią, jest niebezpieczny. Gdyby tego rodzaju tendencya miała dalej się utrzymać, **stanie się ona zgubną dla wszelkiej ententy.** Stanowisko, jakie zajęła opinia publiczna w Ameryce, w Anglii i we Włoszech w kwestyi Górnego Śląska, nie powinno wywołać zgorszenia we Francyi. Ta opinia publiczna trzyma się traktatu wersalskiego i pragnie sprawiedliwie zastosować jego postanowienia, czy to z Anglią, czy przeciw Anglii. **Los Górnego Śląska musi być rozstrzygnięty przez Radę Najwyższą, ale nie przez Korfantego.** Nie można pozwolić „dzieciom traktatu", aby bezkarnie rozbijały kształt Europy. Należy im nałożyć wędzidła, gdyż w przeciwnym razie będą się ciągle nasuwały trudności.

Na horyzoncie chmury, ciemniejsze, niż zwykle. Wszystko będzie zależało od jedności aliantów. Naród angielski nie usuwa się od odpowiedzialności, wynikającej dla niego z traktatu. **Przemijające trudności sprawiają, że nie ma zbędnych wojsk do rozporządzenia. Trudności te jednakże,** jak mogę z ufnością powiedzieć, **przeminą wkrótce,** a zwracam uwagę na fakt, że na ostatniej konferencyi oświadczyłem **gotowość oddania do dyspozycyi naszej floty aliantom do operacyi wojskowych, gdyby Niemcy nie przyjęły postanowień aliantów.** Rząd angielski usiłował uregulować kwestyę Górnego Śląska na konferencyi londyńskiej. Wszystkie fakta plebiscytowe były znane. Nasi sprzymierzeńcy nie byli jednakże gotowi kontynuować pertraktacyi.

Zgodzimy się posłusznie na decyzyę, jaka będzie powzięta przez większość mocarstw, które na zasadzie traktatu mają głos **przy ustalaniu granicy górnośląskiej. W jakikolwiek sposób wypadnie orzeczenie,** my przyjmujemy plebiscyt w całej pełni, jako wyraz życzeń ludności śląskiej. Ponieważ jednak wzięliśmy udział w wojnie i ponosiliśmy olbrzymie straty w obronie dawnego traktatu, w którym nasz kraj uczestniczył, to Wielka Brytania nie może patrzeć na to, aby traktat, który został przez jej przedstawicieli przed niespełna dwoma laty podpisany, był podeptany".

Wyrazistość i jaskrawość mowy Lloyda George'a została już dostatecznie podkreśloną. Ale trzeba stwierdzić, że pod względem wyrazistości nie pozostawiała nic do życzenia natychmiastowa na nią odpowiedź — mowa Brianda, choć nie była ona tak pompatyczna. Premier francuski „skoczył" w niej do oczu angielskiemu skokiem godnym, jeżeli nie tygrysa, z dżungli, to przynajmniej „tygrysa" Clemenceau, zaznaczając przeciwstawność francuskiej interpretacyi traktatu wersalskiego interpretacyi indywidualnej Lloyda George'a. W obronie tej słusznej interpretacyi wojska francuskie mogą każdej chwili wkroczyć do zagłębia Ruhr, gdy tylko nastąpi jej naruszenie przez Niemcy z upoważnienia Lloyda George'a.

Wyzwanie zostało zrozumiane, Lloyd George uczuł się zniewolonym odpowiedzieć na odpowiedź Brianda, rozsyłając przez biuro Reutera dodatkowe wyjaśnienia z urzędu spraw zagranicznych. W tej urzędowej interpretacyi swojej własnej mowy popędliwy premier angielski zastrzega się przeciw jej fałszywemu rozumieniu, ale także przeciwko jej krytyce przez „prasę francuską". Objawiając konieczność „tolerancyi" wobec „odmiennego zdania" Francyi, żąda tej tolerancyi dla siebie, grożąc „katastrofą koalicyi" w razie „niewłaściwego" traktowania. Usiłuje wykazać także odosobnienie Francyi w sprawie Górnego Śląska, twierdząc, że opinia amerykańska i włoska, jest zgodna z jego stanowiskiem. Byłoby to rzeczywiście bardzo ważne, gdyby było zupełnie prawdziwe...

Ale te groźby „teoretyczne" nie wystarczają angielskiemu premierowi. Wskazując na „ciężkie chmury" na horyzoncie, wspomina, że na Górny Śląsk przyjdą niedługo angielskie posiłki. Wtedy zaś „los Górnego Śląska będzie rozstrzygnięty przez Radę Najwyższą, a nie przez Korfantego"...

Zapewne, że i rząd polski nigdy nie stał na innem stanowisku. Pragnie on tylko, aby nie „Korfanty", lecz lud śląski, który i plebiscytem i krwią własną dał wyraz swej niezłomnej woli powrotu do Polski, był potraktowany przez tę Radę, jako rzecz żywa a nie martwy przedmiot. A wtedy nie ma potrzeby mówić o „podeptaniu traktatu". Stawszy się na czas pewien ogniskiem polityki europejskiej, sprawa górnośląska stanie się też kamieniem probierczym dla wierności zasadom traktatu wersalskiego **wszystkich** mocarstw koalicyi. Niedaleka już przyszłość pokaże, ile szczerości i dobrej woli tkwi w tem oświadczeniu Lloyd George'a, że chce on zgodzić się na wszystkie postanowienia mocarstw upełnomocnionych w sprawie górnośląskiej, „bez względu na to, jak ta decyzya wypadnie".

Nagły atak Niemców.

Bytom. (East Express) Według wiadomości z kół miarodajnych w nocy z 17 na 18 bm. przyszło do ostrzejszych walk między powstańcami a Niemcami, na odcinku północnym w powiecie oleskim pod Krzyżankowicami i Zdziechowicami koło Gorzewa na pograniczu polskiem. Niemcy nagłym atakiem uderzyli na powstańców, którzy w pierwszej chwili zmuszeni byli opuścić wzmocnione wsie. W kontrataku odebrano je z powrotem. Niemcy ponieśli ciężkie straty. Pozostawili na polu walki około 100 zabitych i rannych.

Niemcy nie chcą pokoju na G. Śląsku.

Warszawa (tel. M.). Prasa berlińska żywo omawia propozycyę Korfantego, dotyczącą cofnięcia się powstańców na uchwaloną przez niego linię. Dzienniki nazywają propozycyę tę wybiegiem w celu wygrania na czasie. „Tag" zaznacza, że nie może być mowy o rokowaniach z Polską, dopóki nie opróżni (?) bezprawnie zajętych terenów i nie zapłaci odszkodowania. „Vorwaerts" czyni uwagę, że w propozycyi Korfantego niema mowy o nowej linii, na której mają się zatrzymać powstańcy. Z punktu widzenia taktycznego propozycya Korfantego jest bezwartościowa, ponieważ nie ma on prawa prowadzenia rokowań i stawiania jakichkolwiek warunków. „Freiheit" przypuszcza, że zarządzenia koalicyi rychło zlikwidują powstanie.

Bytom. (East Express Radio) Dostęp do Katowic uniemożliwiony, gdyż miasto otoczone jest przez powstańców. Komunikacya telefoniczna Bytom—Berlin została przywrócona. Dowództwo powstańcze nakazało opuszczenie portu kozielskiego, przedmieść Raciborza, oraz Gogolina, zawiadomiwszy komisyę międzysojuszniczą, że czyni to dla zerwania kontaktu z Niemcami i dla dania dowodu dobrej woli ze strony polskiej.

Niemcy gotują na Śląsku „bałtyckie awantury".

Gdańsk (PAT). „Danziger Arbeiter Zeitung" donosi z Wrocławia: **Na Śląsku przygotowuje się powtórzenie bałtyckich awantur. Orgesch gotuje się do wojny.** Najważniejszym punktem koncentracyjnym Orgeschu jest miasto Brzeg. **Nadchodzą tam ciągle transporty z Saksonii i Bawaryi, Brandenburgii i innych prowincyi niemieckich.** Transporty te są umieszczone na placu lotniczym i w obozie jeńców w Brzegu. **Wszystkich przybyłych uzbraja się** w karabiny Nr. 98 i karabiny maszynowe, a potem **wysyła się ich jako oddziały samoobrony** na Górny Śląsk. Do tej pory wysłane zostały **cztery takie transporty** w sile od 150—400 ludzi. **Ostatni transport przybył z Niemiec w sile tysiąca ludzi.**

Sprawa górnośląska w stadyum krytycznym.

Konferencya się odbędzie.

Warszawa (tel. M.). Z Berlina telegrafują: „Vossische Zeitung" dowiaduje się, że w przeciwieństwie do wiadomości, głoszących, iż w najbliższym czasie nie odbędzie się żadna narada pomiędzy Lloydem Georgem a Briandem. Briand uda się w nadchodzącą sobotę do Londynu, celem odbycia narady w sprawie Górnego Śląska. To samo pismo zauważa, że **Stany Zjednoczone nie wezmą udziału** w tem posiedzeniu Rady Najwyższej, które zadecyduje o losach Górnego Śląska.

W Paryżu przed 1 czerwca

Warszawa (tel. M.). Z Paryża donoszą, że Briand w rozmowie z przedstawicielami Anglii i Włoch wyraził życzenie, aby konferencya Rady Najwyższej w sprawie Górnego Śląska odbyła się w Paryżu. Sforza oświadczył w rozmowie ze współpracownikiem „Courriere dela Sera", że sprawa Górnego Śląska musi być i najprawdopodobniej zostanie rozstrzygnięta przed dniem 1 czerwca.

„Linia pośrednia"...

Londyn. (East Express) W kołach dyplomatycznych ujawnia się dążenie, aby Stany Zjednoczone uczestniczyły w rozwiązaniu sprawy Górnego Śląska. Stany Zjednoczone mogłyby odegrać w tej sprawie rolę bezstronnych pośredników. Wedle informacyj „Daily Chronicle", **linia graniczna, którą zaproponuje Rada Najwyższa,** będzie **linią pośrednią między projektem francuskim, angielskim i włoskim.**

Weygand na miejsce gen. Leronda?

Berlin. (East Express) Pisma niemieckie podają pogłoskę, jakoby stanowisko gen. Leronda w komisyi międzysojuszniczej w Opolu zająć miał gen. Weygand. Do „Rzeczypospolitej" donoszą z Sosnowca, że naczelne dowództwo powstańcze, chcąc dać dowód dobrej woli i chęci zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi, wydało rozkaz cofnięcia się o 3 klm. w tych punktach, gdzie były utarczki z Niemcami.

„Niepodległy Śląsk„ wraca.

Londyn. (E. E.) Warszawski korespondent „Times'a" w depeszy o sytuacyi na Górnym Śląsku wyraża pogłoskę, że jedynym środkiem wyjścia z trudnego położenia bez rozlewu krwi, bez narażenia godności sprzymierzonych, byłoby utworzenie niepodległego państwa górnośląskiego pod tymczasową kontrolą Ligi Narodów. Korespondent przypuszcza, że propozycya niepodległości Górnego Śląska wywołałaby opozycyę zarówno ze strony Niemiec jak Polski. Wszakże według wszelkiego prawdopodobieństwa byłaby ona przychylnie przyjęta przez Korfantego, który jest osobistością najbardziej wpływową w tej dzielnicy, jak również przez grupę obszarników i kapitalistów niemieckich.

Warszawa. (T. M.) Koła polityczne zwracają uwagę, że utworzenie odrębnego państwa byłoby przeciwne traktatowi wersalskiemu. Ten traktat przewiduje tylko podział Górnego Śląska między Polskę a Niemcy. Wysnuwana koncepcya niezawisłego państwa górnośląskiego jest pomysłem niemieckim dla ratowania utraconych w plebiscycie okręgów przemysłowych. Tę koncepcyę popiera ponadto także finansiera międzynarodowa.

Warszawa. (T. M.) Według otrzymanych tu z Paryża wiadomości, komunikat Biura Reutera redagowany przez Lloyda George'a jako komentarz do jego mowy ostatniej uważany jest w Paryżu za próbę wymuszenia i usiłowania wywarcia presyi na Francyę w celu zmuszenia jej do zejścia na tory polityki angielskiej. Deklaracya ta jednocześnie zwiększa wagę przemówienia, które prezydent ministrów **Briand** wygłosi prawdopodobnie w francuskiej Izbie deputowanych. Jak słychać premiera Brianda czekają gwałtowne ataki i ostra krytyka ze strony **p. Tardieu, Lefevre, Forgeot i Margaina.** Jednakowoż Briand otrzyma votum zaufania, że będzie prowadził politykę stanowczą wobec Niemiec.

—ooo—

Niemcy rozpoczęli już dziś atak na G. Śląsku.

Warszawa (tel. M.). Z Berlina telegrafują: **„Freiheit"** podaje następujące doniesienie swojego korespondenta z Górnego Śląska: **Kontrakcya niemiecka jest już w toku.** Widziałem w Opolu wielu uzbrojonych Niemców. We czwartek byłem **w Kluczborku,** gdzie **znajduje się 5 tysięcy żołnierzy niemieckich, uzbrojonych** w karabiny maszynowe.

Ostateczne warunki litewskie dla Polski.

Wilno. (East Express) Korespondent brukselski dziennika kowieńskiego „Ljetuwa" podaje treść sformułowanych żądań litewskich. Treść projektu układu nie stanowi tajemnicy. Streszczone w nim, jak stwierdza „Ljetuwa" to wszystko, co wypowiedział w przemówieniu w sejmie ustawodawczym minister spraw zagranicznych Duriskis. Polska uznaje Litwę jako państwo niepodległe i suwerenne. Wilno jest stolicą Litwy. Wschodnie okręgi otrzymują szeroką autonomię kulturalną. W dalszym ciągu projekt głosi: Zgadzamy się na konwencyę ekonomiczną z Polską wspólnie z wszystkiemi państwami nadbałtyckiemi i weźmiemy udział w konwencyi militarnej z Polską. Tekst układu doręczony został delegacyi polskiej.

—oOo—

Stronnictwa a mowa prem. Witosa.

Warszawa (tel. M.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi spraw zagranicznych, poświęconem sprawie Górnego Śląska, obecny był z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych wiceminister Dąbski, natomiast p. Sapieha zupełnie już się nie pokazał. P. Dąbski przedstawił obecny stan sprawy górnośląskiej, przyczem przedstawiciele stronnictw zadawali mu liczne pytania. Następnie obradowano nad dwoma oświadczeniami p. Witosa, złożonemi w Sejmie wczoraj i w ubiegłym tygodniu. W czasie dyskusyi wszystkie grupy okazały jednomyślność, z wyjątkiem narodowej partyi robotniczej. Komisya wybrała subkomitet, złożony z posłów: Jana Dąbskiego (P. S. L.), Daszyńskiego (P. P. S.), Stanisława Grabskiego, Maryana Seydy (Związek Narod.ludowy, (Dubanowicza (Narod. Zjednoczenie ludowe) i Czerniewskiego (chrześc. demokracya), celem opracowania wniosku. Wniosek ten ma zawierać stanowisko komisyi wobec mowy prezydenta ministrów, który w formie rezolucyi przedłożą Sejmowi. Dalszy ciąg posiedzenia w piątek przed południem.

Jak się odbędzie rozbrojenie Niemiec

Gdańsk (PAT). Nota gen. Nolleta, wręczona rządowi niemieckiemu, a zawierająca postanowienia wykonawcze, dotyczące sprawy rozbrojenia, oznajmia: Do dnia 15 czerwca b. r. żąda się **zdemobilizowania pewnych urzędów, bataljonów uzupełniających i magazynów.** Należy uznać najwyższy przydział materyału wojennego i do dnia 20 maja b. r. w południe uwiadomić o tem komisyę międzysojuszniczą. Wydanie pozostałego obliczonego materyału musi być uzgodnione w pełni dla każdego gatunku broni do dnia 10 czerwca, zaś innych jeszcze materyałów do dnia 30 czerwca b. r. **Wszelkie transporty broni i amunicyi są zabronione,** z wyjątkiem transportów, powodowanych wydaniem, zniszczeniem i t. d. **Wydanie broni odebranej ludności musi być skutecznie przeprowadzone i ukończone przed dniem 10 czerwca w zupełności. Armaty muszą być w całości wydane do dnia 31 maja. Demontowanie broni, artyleryi i t. p.,** wykraczającej poza przydział **musi być ukończone do dnia 10 czerwca. Musi być dostarczony komisyi do dnia 31 maja spis tych organizacyi, które rząd niemiecki zamierza rozwiązać.**

Wydanie broni i amunicyi musi być prowadzone w takiem tempie, aby mogło być ukończone **przed dniem 10 czerwca.** Przy wydaniu należy podać pochodzenie broni, która broń pochodzi od ludności, która od organizacyi samoobrony, która od policyi, a która od wojska. Uzgodniony też musi być stan liczebny i organizacya policyi z postanowieniami not z Boulogne i Paryża. Komisya kładzie główny nacisk na to, **aby policyi tak zwanej „zielonej" odebrano charakter siły zbrojnej. Wszelkiej wymiany personalu między policyą a wojskiem należy zabronić.** Liczbę szkół policyjnych należy zredukować. Należy **usunąć wszelkie formacye lotnicze policyjne. Ogółem siła liczebna wszelkiej kategoryi policyi należy zredukować do 150.000 ludzi przed dniem 15 czerwca.** Broń i amunicya, znajdujące się w ręku policyi, muszą być wydane przed dniem 31 maja. Rząd niemiecki zakomunikuje komisyi przed dniem 20 maja, czy chce uznać liczbę fabryk, sporządzających materyał wojenny. Należy komisyi przed dniem 30 czerwca podać do wiadomości projekt ustawy, na mocy której **zakaz wywozu i przywozu materyału wojennego nabiera praktycznej mocy.** Nota w końcu zawiadamia, że **wszelkie pisma i próby rządu niemieckiego, które przedłożył do komisyi przed wydaniem niniejszej umowy, zostały przez jej wysłanie załatwione.**

Poseł japoński w Belwederze

Warszawa. (PAT) Dnia 18 maja odbył się w Belwederze akt wręczenia na uroczystej audyencyi listów uwierzytelniających przez pierwszego posła nadzwyczajnego i ministra upełnomocnionego japońskiego p. **Kawakami.**

Podsekretarz stanu Dąbrowski przedstawił posła Naczelnikowi Państwa.

Minister **Kawakami** wręczył list uwierzytelniający J. C. Mości cesarza Japonii, przyczem wygłosił po francusku następującą mowę audyencyonalną:

„Panie Naczelniku Państwa! Mam zaszczyt wręczyć Waszej Ekscelencyi list uwierzytelniający, przez który JCM Cesarz Japonii, mój dostojny monarcha, akredytuje mnie przy rządzie Rzeczypospolitej w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Listy te zapoczątkują między Polską a Japonią stosunki, odpowiadające nowemu porządkowi rzeczy, ustalonemu w Europie Wschodniej przez traktaty, które położyły kres wojnie. Świadczą one o życzeniu mego dostojnego monarchy utrzymania z rządem Rzeczypospolitej Polskiej stosunków, opartych na przyjaźni i zaufaniu. Zmartwychpowstanie Państwa Polskiego po przeszło stuleciu próby i ucisku, przyjęte zostało w moim kraju z głębokiem zadowoleniem. Cała Japonia powitała życzliwie powodzenie, które uwieńczyło usiłowania waszego rządu, zmierzające do zachowania całości narodowej i utrwalenia waszych urządzeń. Przeznaczeniem Polski jest być w Europie Wschodniej zarówno szańcem ładu, jak i wybitnym czynnikiem cywilizacyi i postępu. Nie mogło być dla mnie zaszczytniejszego i milszego poselstwa nad przyczynienie się do ustalenia między naszymi krajami coraz ściślejszych węzłów. Śmiem mieć nadzieję, Panie Naczelniku Państwa, że życzliwość Waszej Ekscelencyi i przyjazna pomoc rządu polskiego nie zawiodą mnie przy wypełnianiu mego zadania.

Naczelnik Państwa odpowiedział w języku francuskim:

„Panie Ministrze! Pragnę podziękować JCM. Cesarzowi Japonii, dostojnemu Pańskiemu Monarsze, za to, że wybrał dyplomatę tak wybitnego, o którego wysokim uzdolnieniu i utalentowaniu byłem specyalnie powiadomiony, celem reprezentowania go w Polsce. Słyszę z radością, że naród japoński, przyjmując z żywem zadowoleniem odbudowę Państwa Polskiego, objawia równocześnie głębokie zrozumienie cywilizacyjnej roli, do której wypełnienia Polska powołana jest na Wschodzie, gdzie stanowi pierwiastek ładu i porządku. Pewny jestem, że istnienie wspólnych ideałów, o których tak słusznie wspomniał W. Ekscelencya, zdoła wzmocnić jeszcze bardziej stosunki przyjaźni, tak pomyślnie nawiązane między naszymi narodami. Polska nigdy nie zapomni skutecznej i wspaniałomyślnej pomocy, której rząd i naród japoński nie poskąpił naszym żołnierzom, ciężko doświadczonym przez chlubny, lecz krwawy odwrót z Syberyi, naszym wychodźcom i ich dzieciom. Naród polski ma wdzięczne wspomnienie o tem i pragnie skorzystać ze sposobności, aby wyrazić ponownie rządowi JCMości najszczersze podziękowanie. Jestem mocno przekonany, że węzły sympatyi, które zawiązały się między naszymi narodami o wiele wcześniej przed ustaleniem stosunków urzędowych, staną się jeszcze ściślejsze i liczniejsze w miarę, jak rozwijać się będzie coraz to większa wspólność interesów i korzyści, płynących z współpracy między oboma państwami. Mogę zapewnić Pana, Panie Ministrze, że pomoc moja i rządu polskiego jest Panu od tej chwili zapewniona przy spełnieniu Pańskiej misyi, zmierzającej do zacieśnienia węzłów przyjaźni serdecznej między naszymi krajami."

Następnie poseł przedstawił Naczelnikowi Państwa swoją świtę, poczem Naczelnik zapoznał posła ze swem otoczeniem. Na zakończenie rozmawiał Naczelnik Państwa z posłem japońskim.

Jadąc do Belwederu i powracając, poseł japoński był witany owacyjnie przez publiczność.

Ukraińcy muszą opuścić Warszawę.

Warszawa. (East Express) W tych dniach okrajowcy, zamieszkali w Warszawie, otrzymali zawiadomienie, że w ciągu dwóch tygodni muszą opuścić Warszawę. Na przyszłość mogą się oni zatrzymywać w Warszawie, Łodzi, Lublinie i Białymstoku oraz w okolicach tych miast nie dłużej, niż 2 tygodnie.

Którzy ministrowie ustąpią, a którzy pozostaną?

Warszawa. (Tel. M.) W kołach politycznych obiega cały szereg pogłosek, dotyczących przesilenia gabinetowego. Znaczna część tych pogłosek jest pobożnem życzeniem pewnych kółek politycznych, a nawet samych ambitnych kandydatów na teki. Naogół ustala się opinia, że **pozostaną na stanowisku ministrowie Sosnkowski, Narutowicz, Przanowski, Raczyński i Ratąj. Ustąpiliby** ministrowie **Skulski, Kucharski i Nowodworski. Sprawa obsadzenia tek wakujących nie jest dotychczas poruszana.** Tak samo nie mówi się jeszcze o kandydaturach na przeznaczone już do obsadzenia ministeryów, albowiem muszą one przejść przez żmudną drogę rokowań międzypartyjnych.

Miliard pożyczki dla Polski.

Warszawa (tel. M.). „Chicago Tribune" dowiaduje się w Waszyngtonie, że obecnie jest tam rozważana sprawa udzielenia Polsce pożyczki w wysokości 1 miliarda marek, pod warunkiem zabezpieczenia jej na dochodach państwa.

Taryfa kolejowa nie będzie podwyższona.

Warszawa. (Telef. M.) Ze sfer zbliżonych do ministerstwa kolejowego oświadczają kategorycznie, że pogłoski o zamierzonem podwyższeniu taryfy osobowej na kolejach polskich nie odpowiadają prawdzie. Obecnie taryfa osobowa pozostanie bez zmiany. W dziedzinie taryf towarowych nastąpi reforma, która będzie polegała na tem, że taryfy będą indywidualizowane, t. zn., że odpowiednio do jakości towarów będą zmieniane.

—o—

Strajk w Borysławiu.

Borysław. (E. E.) We środę w myśl uchwały komitetu strajkowego o godz. 10 rano robotnicy opuścili warsztaty pracy. Na dane hasło, w ciągu kilku minut ruch zupełnie ustał. O godz. 11tej odbył się wiec z udziałem około 8000 robotników i robotnic. Szereg mówców nawoływał strajkujących do zachowania powagi i porządku. Powzięto rezolucyę, wyrażającą zaufanie dla komitetu strajkującego. Robotnicy uchwalili strajkować do czasu spełnienia ich żądań. Popołudniu komitet strajkujący omawiał taktykę walki. Komitet centralny uchwalił pozostawać w ścisłym kontakcie ze wszystkiemi ogniskami strajku.

— • —

Nie jechać do Ameryki!

Warszawa. (PAT) Urząd emigracyjny na podstawie informacyj polskiego komitetu w N. Jorku ogłasza:

W ostatnich czasach często zdarzają się wypadki przyjazdu do Ameryki **polskiej inteligencyi** bez należytych środków oraz bez zapewnienia sobie poprzednio jakiegokolwiek zajęcia, a nawet z bardzo słabą znajomością języka angielskiego. Mało z tych osób zdaje sobie sprawę z obecnych stosunków amerykańskich, a w szczególności z tego, że skutkiem długotrwałego kryzysu w przemyśle i handlu daje się odczuwać zastój. Personal biurowy i fabryczny uległ wszędzie znacznej redukcyi, a za tem idzie nadmiar sił roboczych i ogromna trudność uzyskania jakiegokolwiek zajęcia. Przybywający do Ameryki liczą dalej na to, że mogą znaleźć odpowiednie zajęcie w tutejszych instytucyach handlowych polskich. Nie odpowiada to jednakże zupełnie tutejszym stosunkom, gdyż w każdej takiej instytucyi wymagana jest znajomość języka angielskiego oraz znajomość stosunków amerykańskich taka, jakiej przeciętnie nabyć można po dwóch albo trzech latach pobytu w Ameryce. Urząd emigracyjny zwraca uwagę **polskiej inteligencyi emigrującej do Ameryki** na powyższe zastrzeżenia.

Bank bolszewicki w Londynie.

Warszawa (tel. M.). Rada komisarzy ludowych w Moskwie zatwierdziła projekt stworzenia w Londynie bolszewickiego banku. Bank ten będzie się mieścił w jednym z najładniejszych gmachów City. Początkowe transakcye banku będą polegały jedynie na załatwianiu wypłat rosyjskich kooperatyw na zakupy obstalunkowe, uskutecznione w Anglii.

Zwierciadło polityczne.

W sprawie przesilenia gabinetowego.

Atmosfera dymisyjna, w jakiej w ostatnich tygodniach znalazł się gabinet Witosa, wywołuje na szpaltach pism dyskusyę na temat przesilenia gabinetowego.

„Nowa Reforma“ zamieściła wczoraj w tej sprawie artykuł. Pisze ona: „Wbrew pierwotnym swoim planom i zamiarom prezydent Witos stanął wobec przesilenia gabinetowego. Koalicyjny rząd rozpadł się poprostu. Obecne przesilenie dotyczy nie tyle osób i stronnictw, które w nowym rządzie mają brać udział, lub nie mają, ile programu dalszego rządzenia wogóle. Jest to **przesilenie w myśli rządzącej**, a nie w rządzących stronnictwach i osobach.“ Poddając krytyce dotychczasowe rządy, twierdzi „Nowa Reforma“, że „obywały się one bez przygotowanych i rozwiniętych organicznie programów, że nie wytwarzały wypadków, ale były przez wypadki rządzone.“ Przesilenie rządowe dotyczy, zdaniem „Nowej Reformy“, „wszystkich, zarówno zewnętrznych jak wewnętrznych zagadnień państwa. Jeżeli przy zmianie rządu nie zostanie ustalony sposób ich kolejnego rozwiązywania to całe przesilenie będzie pozbawione treści wewnętrznj.“ „Wszystko przemawia za tem — kończy „Nowa Reforma“ — że nowy gabinet będzie tworzył Witos, który jest dzisiaj mężem, w całem tego słowa znaczeniu, opatrznościowym. Na p. Witosie i na jego stronnictwie ciąży obowiązek wytyczenia państwu dróg, ułożenia dla niego programu działania zewnętrznego i wewnętrznego takiego, aby ono wytrzymało próbę wypadków przynajmniej jednego kwartału. Pierwszym zaś warunkiem utworzenia takiego rządu jest wiedzieć, do czego ma on służyć i co robić. Najpierw bowiem potrzeba znać cele, zanim się zacznie dobierać środki.“

Organ konserwatystów krakowskich „Czas“ również wczoraj omówił przesilenie w artykule pod znamiennym tytułem „Zdekompletowanie gabinetu“. Stwierdziwszy, że aparat urzędniczy jest w Polsce niewyszkolony, że „prasa atakuje przedstawicieli rządu brutalnie, niesprawiedliwie, a nawet obelżywie“, że Sejm w sposób podstępny, nielojalny i niepraktykowany gdzieindziej często utrudnia prace rządu przez podstawianie nogi jego członkom, pisze „Czas“, że „piastowanie teki w Polsce nie jest służbą sprawie publicznej ale powolną torturą z wyrafinowaniem wykonywaną na większości ministrów. Każdy gabinet w Polsce ulega powoli rozkładowi, dezercyi i rozprzężeniu, żaden nie może dłużej wytrzymać huraganowego ognia obelg, posądzeń, zawiści, objawów nielojalności. Gabinet p. Witosa dzieli losy wszystkich swych poprzedników. Rezultatem tego jest, że w chwili największego przełomu w polityce zagranicznej gabinet chwieje się.“ Dalej „Czas“ stwierdza, że „przesilenie gabinetowe jest istotnie bodaj nieuniknione. Skoro coraz to nowe stronnictwo z większości się wycofuje, musi p. Witos raz na ostrzu noża postawić. Ciągła zmiana gabinetu to objaw w dzisiejszej naprężonej sytuacyi tak zły, iż przemawiamy gorąco za **wzmocnieniem obecnego gabinetu**. Mimo wszystkie swoje wady — kończy „Czas“ — jest w tej chwili p. Witos **symbolem jedności polskiego społeczeństwa** — nie należy lekkomyślnie symbolu takiego obalać.“

* * *

Wobec faktu, że ustąpienie gabinetu po środowej odpowiedzi, danej przez prezydenta Witosa Lloyd George'owi, osłabiłoby niewątpliwie znaczenie tej odpowiedzi i ewentualne jej skutki za granicą, należy przypuszczać, że przesilenie gabinetowe w najbliższych dniach nie wybuchnie.

—ooo—

Litwa nie chce porozumienia.

Z Brukseli nadchodzą wiadomości, że dyskusya polsko-litewska w sprawach politycznych wykazała raz jeszcze, że **Litwini wyraźnie stronią od wszelkiego bliższego porozumienia z Polską.** Propozycye Hymansa, zmierzające do ujednostajnienia polityki zagranicznej obu krajów, Galwanowski odrzucił kategorycznie. Jest już obecnie zupełnie jasne, że Litwa Kowieńska nie chce wejść z Polską nawet w takie stosunki, jakie ma Polska z Estonią i Łotwą!

Można skonstatować, że dotychczasowe dyskusye nie dały żadnych pozytywnych rezultatów i że po siedmiu posiedzeniach konferencya musi powrócić do omówienia sprawy Wilna.

—ooo—

Monarchia czy republika ukraińska?

W wychodzącym w Wiedniu tygodniku ruskim „Wola“ wybitny działacz ukraiński Czykałenko zamieścił artykuł, w którym twierdzi, że o utworzeniu na Ukrainie rządów republikańskich nie może być mowy, gdyż namnożyło się tam mnóstwo grup socyalistycznych wszelkich odcieni, a każda z nich pragnęłaby stworzyć formę rządu wedle swego widzimisię. Partye niesocyalistyczne „Partya Narodowa“ i Chliboroby-demokraty“ wypowiadają się niewyraźnie o formie przyszłej Ukrainy, a tylko „Chliboroby Derżawnyky“ z W. Lipińskim na czele, oświadczają się stanowczo za „dziedzicznym“ hetmanem-monarchą, lecz wiążą idee monarchy z osobą Skoropadskiego, motywując tem, że pochodzi on z rodziny hetmańskiej i okazał już raz swe zdolności w budownictwie państwowem.

P. Czykałenko występuje przeciw tej oryentacyi i twierdzi, że na Ukrainie nie było hetmanów pochodzenia hetmańskiego, oprócz Jurka Chmielnickiego i Doroszenki, a Skoropadski skompromitował się na Ukrainie rządami swoimi. Nie można jednak — twierdzi p. Cz. — odrzucać samej idei hetmana-monarchy, gdyż zaczyna ona być popularną na Ukrainie, a specyalnie ludność wiejska po przebyciu tylokrotnych przewrotów, domaga się koniecznie: „cara, hospodara, choziaina“.

Monarchą tym, wywodzi p. Cz., nie może być ani Skoropadski, ani Petlura, **ani wogóle ktoś „ze swoich“, lecz ktoś z obcych.** Doradza więc ażeby rząd U. N. R. z Petlurą na czele, przyjął do programu swego ideę Monarchii Ukraińskiej, a poczyniwszy odpowiednie starania co do kandydata na hetmana-monarchę, poszedł z tem hasłem na Ukrainę, a wieść o swoim carze podniesie ducha narodu, dopomoże wywołać ogólne powstanie i wypędzić Moskali. W razie przeciwnym grozi Ukrainie jeszcze długoletnia niewola.

Artykuł ten zwłaszcza wzmianka o kimś „z obcych“ robi wrażenie, jakby to było zręczne torowanie drogi na tron ukraiński Wasylowi Wyszywanemu.

273 miliardy banknotów w Europie.

(l.) Wojna, której przypisać musimy wszystkie nędze, wszelakie trudności gospodarcze i finansowe, które tak bardzo dają się nam ciągle we znaki, wojna ta między innemi konsekwencyami przyniosła nam również w darze olbrzymią powódź banknotów papierowych.

Za wyjątkiem krajów neutralnych, które wzbogaciły się niesłychanie w tym właśnie czasie, kiedy kraje wojujące konsumowały bez rachunku bogactwa, wszystkie narody, prowadzące wojnę musiały uciekać się do monety papierowej, aby zaradzić najkonieczniejszym brakom i potrzebom bieżącym. Nie zawsze rządy poszczególnych państw miały możność uzyskania nowych źródeł dochodu przez ustanawianie nowych podatków. Doświadczenie, zrobione w tym kierunku przez Francyę n. p. przekształcając w czasie pełnego trwania wojny jej system fiskalny, jest najlepszym przykładem odwagi i zapobiegliwości finansowej, która nie zawsze się udaje i nie zawsze osiąga pożądany cel.

Wszystkie kraje zatem stanęły wobec konieczności apelowania do swych banków emisyjnych, musiały żądać ich pomocy finansowej w postaci zaliczek. Zaliczki zaś owe nie mogły być udzielane w innej postaci, niż w postaci papierowych banknotów.

Jak olbrzymią jest ilość tych banknotów, które były w Europie w obiegu 1-go stycznia br. przedstawia paryski „Journal“. Oto z wykluczeniem rzecz prosta Rosyi, liczba tych „papierków“, puszczonych w obieg przez rozmaite instytucye emisyjne w Europie wynosiła ni mniej ni więcej tylko 273 miliardy franków!

W tej olbrzymiej zaiste sumie figurują Niemcy z 86 miliardami, Austro-Węgry z 81 miliardami, Francya z 37 miliardami, Włochy z 19 miliardami, Rumunia z 6 miliardami, Anglia z 5 miliardami itd.

Jaką zaś ilość złota posiadała w owej chwili Europa na pokrycie tego mnóstwa papierków? Oto dokładnie 18 miliardów franków, z których 5 i pół przypadało na Francyę, tak, że w dniu 1 stycznia b. r. złoto, będące w posiadaniu wszystkich wielkich banków emisyjnych starego kontynentu, przedstawiało zaledwie 6 proc. sumy ogólnej kursujących w Europie banknotów.

Jak stworzyć w Polsce wielkie warsztaty pracy

Sprawa **wolnego handlu** wysuwa się dziś na pierwszy plan, czas bowiem już najwyższy, aby otrząsnąć się z tych wszystkich więzów, tamujących ruch handlowy, które wojna spowodowała.

Wysiłek wojenny wymagał, aby rolnictwo, przemysł i handel służyło w pierwszej linii celom, z wojną związanym; ten cel obecnie odpadł, więc też inaczej należy życie gospodarcze urządzić.

W pierwszej linii muszą powrócić przedwojenne sposoby zaopatrywania się we wszelkie potrzebne towary. Miliony wytwórców aprowizacyjnych niech obsłużą miliony konsumentów, bez tych obaw, krępujących sprzedającego, że ta lub owa sprzedaż nie jest dozwolona.

Każda ustawa, wchodząca w zakres przemysłu lub handlu, nawet w najlepszej myśli wprowadzona, posiada swe strony ujemne. I nic dziwnego. Żadna ustawa i żaden, nawet najzdolniejszy urzędnik, nie są w stanie obmyśleć i zastąpić tych sposobów, jakie stwarza życie, a które wytworzyły się przez dziesiątki i setki lat. To, co ma być oddane inicyatywie prywatnej, nie powinno być skrępowane przez biurokratyczne zarządzenia lub kontrolę i w tym kierunku istnieją wyjątki tylko dla tych działów produkcyi, które rząd dla własnych celów zużywa.

Nasz skarb państwa musi się wzbogacić i budżet dojść do równowagi; samymi podatkami nigdy tej równowagi nie osiągniemy. Każda wojna obciąża narody na długie szeregi lat, a tak bardzo kosztowna, jak ubiegła, osiągnęła rekord historyczny. Państwo musi szukać dochodów i w monopolach handlowych lub zupełnych. Pierwsze dają państwu pierwszeństwo do nabywania pewnych wytworów, produkowanych przez osoby prywatne, drugie wkładają na państwo obowiązek produkowania i zbytu. Pierwsze posiadają znaczną wyższość nad drugiemi, nie krępują bowiem inicyatywy prywatnej, dają możność każdej jednostce fachowej do pracy według swej woli, z tem zastrzeżeniem, że produkt końcowy zakupi rząd. — Przez odpowiednią politykę płatniczą może rząd każdą najmniejszą wytwórnię wspomagać, a tem samem działać pobudzająco, popierać prywatną inicyatywę i nie utrudniać rozwoju. Kierownictwo takich monopolów powinno być oddane kołom fachowym.

Tego wszystkiego monopole zupełne nie posiadają. Państwo zastrzega sobie prawo wytwarzania, inicyatywę prywatną usuwa i po austryacku prowadzi rzecz niefachowo, biurokratycznie i drogo. Monopol solny austryacki zniszczył przeszło sto salin, które w Polsce istniały, wytwarzał sól kuchenną w sposób zacofany i zyski osiągał minimalne. Gdy każdemu będzie dozwolonem solanki wydobywać i sól wytwarzać, a państwo będzie dobrym odbiorcą, ożyją i rozwiną się napowrót nasze liczne saliny, ku pożytkowi ludności i państwa.

Ogólna niechęć do monopolów rządowych ma swoją ugruntowaną podstawę, dla monopolów zupełnych, wytwórczych, jest jednakowoż zupełnie nie uzasadnioną dla monopolów pierwszych, handlowych.

Niektórzy z miarodajnych ludzi uważają, że ten sam wynik dla państwa otrzymają, jeżeli zamiast wprowadzenia monopolu handlowego nałożą na wytworzony towar opłaty rządowe. Tak nie jest. Opłata, nałożona na towar, trafia prosto w konsumenta tego towaru i najzupełniej nie reguluje ceny sprzedaży, lecz przeciwnie, doprowadza do drożyzny i w ten sposób

osiąga przeciwny skutek, jak przy monopolu handlowym.

Jeżeli jedynym nabywcą ma towar byłoby państwo, wówczas ono oznacza ceny sprzedaży, reguluje je i w ten sposób oszczędza konsumenta, a zapewnia też i producentowi sprawiedliwy zarobek. Tych korzyści opłatę, pobieraną od towaru, nie osiągnie się.

Obce kapitały, wchodzące do państwa, mogą być przez nas życzliwie traktowane tak długo, jak długo nie okażą dążności do zagarniania całych gałęzi produkcyi do monopolizacyi. Takie dążności musi państwo wszelkimi, do jego usług stojącymi sposobami zwalczać i tępić; gdyby tego nie uczyniło, zagubiłoby naszą wolność gospodarczą i nasz dobrobyt. Wobec stanu naszej waluty, tkwi tu ogromne dla nas niebezpieczeństwo,przed którem za mało się przestrzega i za mało robi. Jedyny sposób, gdzie państwo może obce kapitały zmusić do pracy dodatniej dla ludności, są znane zrzeszenia „Spółki mięszane", w których państwo, mając większość własności i decyzyi, posługuje się obcymi kapitałami.

W tem leży nasza gospodarcza przyszłość, tą drogą możemy budować drogi wodne, koleje żelazne, elektryzacyę kraju, monopole handlowe i t. d.

Musimy znaleźć sposoby do rozpoczęcia wielkich i produktywnych instytucyi rządowych, dziś tak koniecznych, aby módz wyżywić miliony naszych rodaków, szukających daremnie w obrębie naszych granic pracy i sposobu do wyżycia.

Sejm będzie miał wkrótce sposobność do powzięcia doniosłej uchwały, gdy przyjdzie na porządek obrad sprawa zatwierdzenia statutów Spółki akcyjnej Bałtyk—Morze Czarne.

Inż. Klaudyusz Angerman.

Niemieckie świadectwo polskiej inicyatywy przemysłowej.

„Danziger Neueste Nachrichten" w jednym z ostatnich numerów omawiając ruch przemysłowy polski nad Notecią stwierdzają, że Polacy okazali wielką ruchliwość w dziedzinie przemysłu.

„Polska inteligencya i polskie koła pracujące" — powiada autor artykułu — mają silną wolę szybko wyrównać przemysłowe zacofanie Polski przez podniesioną wydajność pracy". „Jest wprost zdumiewającem, z jaką szybkością rozwija się tutaj plany przemysłowe i przeprowadza się je mimo największe trudności".

Następnie niemiecki dziennik gdański wylicza szereg poważnych firm przemysłowych polskich. I tak: „Wielkopolską papiernię, która dziennie wyrabia 11.000 kg. papieru, szczególnie gazetowego i na opakowania; fabrykę zapałek „Promień" pod Bydgoszczą i fabrykę żaluzyj, które są własnością jednej spółki akcyjnej. W budowie jest fabryka kabli „Kabel polski", zakłada się fabrykę lekarstw aptecznych. Istnieje fabryka mebli Wagnerowskiego i fabryka wyrobów tytoniowych, która wyrosła jak grzyb po deszczu.

Prócz nowych przedsiębiorstw — z dniem każdym rośnie liczba tych, które z rąk niemieckich przechodzą w posiadanie polskie. I tak: drukarnia Gruenbauera, założona w 1806 roku; towarzystwo żeglugi, obecnie pod nazwą „Lloyd Bydgoski", wielki tartak Franckego Synów, fabryka mydła Boelkego, firmy budowlane i inne — mają dziś za właścicieli Polaków lub polskie spółki akcyjne.

Fakty te, potwierdzone przez prasę niemiecką, obalają niesłuszną opinię o naszej rzekomej nieudolności w dziedzinie przemysłu.

Polska — Ameryce.

Uczczenie w Polsce święta niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Warszawa, 19 maja.

Święto niepodległości Stanów Zjednoczonych, przypadające d. 4 lipca, ma być w tym roku uroczyście w Polsce obchodzone. Będzie to manifestacya wdzięczności za to wszystko, co Ameryka uczyniła w Polsce dla dzieci, armii polskiej i młodzieży. Dla opracowania szczegółów uroczystości odbyło się w Warszawie w sali Dekerta w gmachu Ratusza zebranie, które zgromadziło kilkadziesiąt osób z pośród przedstawicieli duchowieństwa, rządu wojskowości, zarządu miasta, instytucyj społecznych i prasy.

Prezes Rady głównej opiekuńczej, p. St. Staniszewski, przypomniał pokrótce, jaką rolę Ameryka odegrała w stosunku do Polski w trudnych chwilach tworzenia się państwowości naszej.

Zebranie postanowiło, aby **obchody na cześć Ameryki odbyły się we wszystkich miastach Polski.** Uchwalono więc odwołać się do osób dobrej woli o utworzenie komitetów miejscowych.

Program obchodu w stolicy w ogólnym zarysie obejmuje: nabożeństwo uroczyste w katedrze z przemówieniem ks. prałata Szlagowskiego. Święto dzieci. Przedstawienia teatralne dla dzieci. Obchód na placu Konstytucyi (Teatralnym) z defiladą włościan i dzieci. Raut w sali Rady miejskiej. Wydanie krótkiej monografii, poświęconej akcyi humanitarnej Ameryki dla Polski. Przygotowanie żetonów pamiątkowych.

Poza tem postanowiono, aby dzieci polskie złożyły dary swe dla dzieci Ameryki w postaci robótek ręcznych, wycinanek i różnych drobiazgów. **Dary te z całej Polski mają byćześrodkowane w Warszawie,** gdzie w d. 4 lipca będą wręczone przedstawicielom Ameryki.

Protektorat honorowy obchody przyjęli: Naczelnika Państwa, Marszałek Sejmu, prezydent Witos, kardynał Kakowski i gen. Haller.

Zamknięcie Zjazdu nauczycielstwa w Warszawie.

W trzecim dniu obrad zjazdu złożył generalny sekretarz Związku, p. Karol **Makuch**, sprawozdanie z działalności Naczelnego Zarządu Związku za rok 1920.

Zasadniczym rysem Zarządu Głównego była troska o dobrą szkołę i dobrego nauczyciela. To było dewizą Naczelnego Zarządu Głównego. W okresie ostatniego roku, jako w okresie tworzenia ustawodawstwa polskiego, Naczelny Zarząd musiał cały wysiłek zwrócić w kierunku dopilnowania, aby ustawy szkolne w całej swej rozciągłości zdążały ku temuż celowi, tym ideałom, jakie wytknęło sobie nauczycielstwo.

O sile przyciągania organizacyi świadczy fakt, że liczba członków Związku powiększyła się do 26.000, zgrupowanych w 621 ogniskach nauczycielskich.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabrała głos delegatka ze Spisza, p. Zofia **Kroczyńska**. Przedstawiła ona uciążliwość pracy na terenie Spisza, który, objęty interesami Węgrów i Czechów, ze wszczepioną sztucznie niechęcią do Polski, odżywa w promieniach szkoły polskiej. Delegatka apeluje do Naczelnego Zarządu o wniesienie rezolucyi do rządu z żądaniem otoczenia specyalną opieką szkolnictwa w części Spisza, przyłączonej do Polski, gdzie nauczycielstwo uczy w najcięższych warunkach.

Po uchwaleniu jednomyślnem wniosków zjazdu odnośnie do sprawozdania Naczelnego Zarządu, wśród gorących oklasków nadał Zjazd Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu, tytuł honorowego członka i wybrał deputacyę do Belwederu.

Prezesem został nadal zasłużony założyciel Związku, p. Stanisław **Nowak**.

W czwartym dniu i ostatnim, wspólnie ze Związkiem Zawodowym Nauczycieli szkół średnich, gdy obie organizacye zdały sprawozdanie z obu dni obrad i uchwaliły rezolucye, rektor Kalinowski i prezes Nowak zamknęli obrady Zjazdu.

Delegaci udali się do Belwederu, gdzie, oddając hołd Naczelnikowi Państwa przez usta prezesa **Nowaka** i wiceprezesa **Smulikowskiego**, powiadomili go o uchwale Zjazdu. Naczelnik Państwa, podziękowawszy serdecznie, wyszedł do zebranych przed Belwederem uczestników Zjazdu, witany okrzykami.

Wieczorem złożył Zjazd na grobach w Cytadeli wieniec z napisem: „Związek Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich cieniom nieśmiertelnym bohaterów walki o niepodległość".

ZYGZAKI.

Zarost i polityka.

Anglicy postanowili zapuszczać znowu wąsy; gładko wygolona twarz dyplomaty ma podobno wyjść z mody. Ciekawa rzecz, czy i o ile zmiana powierzchowna odbije się w życiu politycznem, bo chociaż zdawałoby się, że śmiesznem jest mówić o roli, jaką odgrywa broda lub wąsy w polityce, jednak rzeczywistość wykazała, że taka czy inna forma zarostu pozostawała w związku z pewnemi przekonaniami politycznemi. I tak wiadomo, że w końcu 18-go wieku w Polsce zawiesiste wąsy były widomym symbolem wojującego sarmatyzmu wobec francuskich naleciałości. Wszakże poeta Kniaźnin pisze specyalną „Odę do wąsów", w której powiada:

„Ozdobo twarzy — pokrętne wąsy,
Powstaje na was ród zniewieściały,
Dworują trafne dziewcząt przekąsy,
Śmiejąc się z dawnej Polski chwały".

W starożytności w Atenach, człowiek noszący brodę, chciał zadokumentować, że jest zwolennikiem stoickiej filozofii, a wąsy bez brody uchodziły za oznakę barbarzyńskiego pochodzenia.

Kiedy w latach czterdziestych rząd niemiecki zakazał noszenia wąsów, ludzie rewolucyjnie usposobieni paradowali z wąsami, demonstrując w ten sposób swe polityczne przekonania. Potem znowu podkręcone arogancko wąsy „es ist erreicht" stały się symbolem junkierstwa pruskiego. Przed dwudziestu mniej więcej laty lojalny obywatel monarchii austryackiej nosił „kaiserbart", a pełny zarost uchodził za oznakę przekonań wywrotowych.

Anglicy wprowadzili modę wygolonych twarzy, zapominając, że wąs ma tę zaletę, iż przesłania nieco wyraz ust. I może dlatego Lloyd George zerwał z tradycyą i zapuścił wąsy — woli snać ukryć szydercze uśmieszki, igrające mu w kątach ust, gdy swoje mowy polityczne wygłasza.

Z DNIA.

Nowocześni alchemicy.

(m—n) Średniowieczni alchemicy lata całe ślęczeli nad wynalezieniem kamienia filozoficznego chcąc odkryć sposób robienia złota.

Nowocześni alchemicy nie szukają już kamienia filozoficznego, nie mozolą się nad fabrykowaniem złota — ale poprostu przy pomocy kamienia litograficznego i zdjęć fotograficznych fabrykują masowo fałszywe banknoty.

Sieć fabryk fałszywych pieniędzy pokrywa całą Europę i sięga aż hen poprzez Ocean do Ameryki. Pod tym względem panuje kompletne równouprawnienie walutowe i kursują zarówno fałszywe tłuste dolary — jak nasze skromne chudziutkie mareczki polskie... Co tydzień niemal dzienniki nasze donoszą o wykryciu nowej szajki fałszerzy banknotów... Z Wiednia, z Berlina, z Budapesztu, z Paryża sygnalizują ustawicznie nowe fabryki fałszywych banknotów.

Nie należy się wszakże tem zbytnio trwożyć, ludzie dobrze poinformowani zapewniają bowiem, że i tak jedna trzecia część krążących banknotów — to prawdziwe.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Bernarda

Wschód słońca: 5·07.

Zachód słońca: 8·46.

Długość dnia: 15·39.

Piątek **20** Maja

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Orlątko".
Sobota: „Księga Hioba" (Premiera)

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Dobrze skrojony frak".
Sobota: „Ładna historya"

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Idealna żonka".
Sobota: „Idealna żonka".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Hazard".
Sobota: „Hazard".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).

Piątek Ks. Fel. Hortyński T. J.: „Konwersatoryum z teoryi Einsteina".

Litwa prowincyą niemiecką.

Z Wilna donoszą: Osoby przybyłe świeżo z Kowna obeznane dokładnie ze stanem ekonomicznym Kowieńszczyzny malują go w nader ciemnych barwach. Pod względem ekonomicznym Litwa Kowieńska jest faktycznie prowincyą niemiecką, nie posiada własnej waluty, któ-

rą zastępuje ostmarka niemiecka. Oddział ost banku bowiem emisuje na zapotrzebowanie rządu litewskiego ostmarki w miarę potrzeby, co powoduje zupełną zależność ekonomiczną Kowna do Niemiec. Długi wewnętrzne i zewnętrzne Litwy nie pozostają w żadnej proporcyi z jej dochodami, ani z możliwościami ekonomicznemi. Stopa podatkowa jest niezmiernie wysoka. Państwo posiadające około dwóch milionów mieszkańców nie jest w możności utrzymać licznego ciała przedstawicielskiego, niemniej licznych ministeryów i urzędów lokalnych. Zależność walutowa od Niemiec jest mieczem Damoklesa, wiszącym nad republiką, ponieważ wycofanie przez Niemców swej waluty, czyli zmuszenie Litwy do realizacyi zobowiązań przyjętych wobec ostbanku doprowadziłyby niechybnie rząd do katastrofy.

Sprawa układu naftowego na komisyi sejmowej.

Z Warszawy donoszą: Na komisyi skarbowo-budżetowej minister Steczkowski przedstawił treść układu naftowego polsko-francuskiego, który ma być podpisany w Paryżu. Posłowie Diamand i Moraczewski zażądali przedstawienia dosłownego tekstu układu polsko-francuskiego. Poseł Diamand zwrócił uwagę, że układ naftowy obciąża jednostronnie Polskę. Poseł Moraczewski podkreślił, że umowa dyplomatyczna i naftowa stanowią z układem politycznym jedną całość, dlatego komisya nie może rozpatrywać układu naftowego. Ks. Sobolewski referował wniosek o wprowadzeniu moratoryum dla wierzytelności przedwojennych, zwłaszcza hipotecznych. Minister Steczkowski wskazał na chaos, jaki powstałby wskutek rozmaitego traktowania różnych wierzytelności. Komisya zgodziła się z wnioskiem ministra Steczkowskiego.

Smierć bolszewickiego „bohatera pracy".

Bolszewicka „Prawda" w jednym z ostatnich numerów poświęca krótkie wspomnienie pośmiertne niejakiemu Burukowowi:

„Wobec braku robotników wykwalifikowanych, często musiał pracować za dwóch po 14 godzin na dobę. Siły jego stopniowo nikły. W ostatnich czasach bardzo głodował, denerwował się. — 29 kwietnia, po przyjściu z pracy do domu, w oczach żony i dwojga małych dziatek umarł na atak sercowy."

Zaprawdę ciekawy ten „raj robotniczy", w którym robotnik zmuszony jest pracować po 14 godzin na dobę i przytem „bardzo głoduje".

Posady na Kresach wschodnich.

Dla wybudowy Kresów wschodnich potrzeba inżynierów, architektów, budowniczych, leśników, techników, rachunkowców, przedsiębiorców, rzemieślników i wyszkolonych biurowych sił pomocniczych.

Stanowiska wyznaczy się **w miastach kresowych**. Warunki będą oznaczone indywidualnie W zasadzie postanowiono: płace wyższe od tutejszych, zwrot wszelkich wydatków podróży i przeniesienia, ułatwienia i udogodnienia życiowe, aprowizacyjne i mieszkaniowe.

Zgłoszenia na razie tylko pisemne (z podaniem adresu, studyów, krótkiego opisu dotychczasowych zajęć, odpisu metryki, ilości rodziny i ewent. szczegółowych warunków), przesyłać proszę pod adresem: **Inż. L. Ramult**, dyrektor odbudowy, **Kraków**, Krzysztofory.

Honory wojskowe dla ministrów.

Z Warszawy donoszą: Minister spraw wojskowych wydał rozkaz, aby przy przejazdach służbowych prezydenta ministrów i ministrów zostali oni na dworcu witani przez dowódcę garnizonu z adjutantem, aby przed kwaterą prezydenta względnie ministra w czasie służbowego pobytu dowódca garnizonu wyznaczył posterunek honorowy. W siedzibie dowództwa ma złożyć on wizytę ministrowi.

Przebudowa sejmu.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj minister Narutowicz z gronem techników oglądali gmach Sejmu i miejsce na projektowaną dobudówkę, w której **mieścić się ma czasowo senat**.

Dary dla młodzieży akademickiej.

W ostatnich czasach złożono na ręce rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego kilka hojnych darów na rzecz młodzieży akademickiej.

I tak p. radca Wohnut złożył imieniem urzędników referentarskich kwotę 1850 mk. na rzecz kuchni akademickiej, na tenże cel p. Wacław Anczyc kwotę 5000 mk., oraz pp. Zygmunt i Halina Swolkienowie (oboje dawni uczniowie naszej Wszechnicy) kwotę 10.000 marek.

Towarzystwo akcyjne dla przemysłu spirytusowego i chemicznego złożyło za pośrednictwem dyr. Józefa Koseckiego kwotę 20.000 mk. na tensam cel, Towarzystwo akcyjne Reim i Sp. przesłało na fundusz zapomogowy dla biednych akademików kwotę 15.000 mk., a Towarzystwo akcyjne „Krakus" kwotę 25.000 mk., wreszcie firma Truszkowski (dawniej Niesiołowski) w Sukiennicach ofiarowała 1 sztukę płótna na prześcieradła dla akademików, mających zamieszkać w koszarach Kościuszki przy ul. Rajskiej.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś poraz drugi operetka Lehara „Idealna żonka".

Z TEATRU NOWOŚCI. W poniedziałek 23. we wtorek 24 i we środę 25 maja urządza teatr Nowości trzy wieczory baletowe. Dziś w piątek i jutro w sobotę „Hazard" z występem baletu.

ZEBRANIE W P. S. L. W sobotę, dn. 21 b. m., odbędzie się o godz. 6 i pół wieczór w lokalu redakcyi „Piasta" (Mały Rynek 4) zebranie Inteligencyi Ludowej, na którem dr St. Kulpa wygłosi referat p. t. „Konstytucya polska na tle konstytucyi europejskich".

(T) **DELEGAT RZĄDU FRANCUSKIEGO W KRAKOWIE.** We wtorek i piątek ubiegłego tygodnia bawił w Krakowie prof. Dybowski Jan, delegat rządu francuskiego. Delegat zwiedził nasze pamiątki historyczne, poczem odbył dłuższą konferencyę w Małopolskim Towarzystwie rolniczem, zaznajamiając się z celami i metodami pracy Towarzystwa. W towarzystwie prof. Jury i dra Nowaka zwiedzono następnie Związek ekonomiczny Kółek rolniczych i jego składy, Studyum rolnicze i jego zakład na Prądniku Czerwonym, „Glinke" szkółkę drzew owocowych Tow. ogrodniczego. P. Dybowski wziął również udział w posiedzeniu dorocznem Akademii Umiejętności w Krakowie. W szeregu konferencyi, posiedzeń i zebrań towarzyskich zapoznał się prof. Dybowski z przedstawicielami nauki polskiej i naczelnych organizacyi rolniczych, od których zasięgnął gruntownych informacyi. Z powodu ulewnego deszczu odpadło zwiedzanie gospodarstw włościańskich, jednak umożliwiono prof. Dybowskiemu zetknięcie się z przedstawicielami włościaństwa powiatu krakowskiego. Z Krakowa udał się prof. Dybowski do Wielkopolski.

POPRAWA OPUSZCZONYCH GROBOWCÓW. Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono wstawić do preliminarza budżetowego na rok bieżący kwotę 50.000 mk. na utrzymanie i poprawę opuszczonych grobowców osób zasłużonych dla miasta. Uchwalono, aby gmina przy obecnej reorganizacyi samorządów gmin i powiatów starała się uwolnić od ponoszenia odszkodowań za przyłączenie gmin podmiejskich do Krakowa, wreszcie przyznano dodatkowy kredyt na naprawę dachu w jatkach dominikańskich.

UPIĘKSZENIE MIASTA. W dniu 17 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi plantacyjnej, na którem uchwalono budżet upiększenia miasta na rok 1921, a następnie załatwiono sprawę regulacyi etatu w zarządzie ogrodnictwa miejskiego.

ZWIĄZEK INWAL., WDÓW I SIERÓT po poległych urządza dnia 22 b. m. o godz. 2 popołudniu pierwszy wielki festyn w parku na Krzemionkach w Podgórzu. Czysty dochód przeznaczony na budowę własnego domu i założenia ochronki dla dzieci po poległych.

(T) **SPRZENIEWIERZENIE 72.000 MK.** Aresztowano 21-letnią Annę Dietrich, rodem z Lipnika koło Białej, zajętą jako siła kancelaryjna w domu handlowym „Dr Dzikowski i Sp." przy ul. Jagiellońskiej 5, za sprzeniewierzenie przeszło 1000 kilogramów ryżu wartości 72.000 marek oraz wyłudzenie 1500 marek od jednego z adwokatów na szkodę rzeczonej firmy. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że ryż ten sprzedała Dietrichówna za 58 tysięcy marek pewnemu kupcowi w Krakowie, poczem uzyskane pieniądze przetrwoniła z swą koleżanką niejaką Emilią Górną (lat 19). Obie żyły nad wyraz wystawnie, czem zwróciły na siebie ogólną uwagę. Górną również aresztowano.

(T) **„ŁADNY KOMISARZ".** Ubiegłej nocy aresztowano niejakiego Maryana Waśniewskiego, lat 29, rzekomo komisarza policyi, względnie referenta żandarmeryi w Ostrogu który otoczony całą masą podejrzanych niewiast zachowywał się w lokalach publicznych gorsząco, przyczem groził strzelaniem z rewolweru, wskutek czego wywołał wielką awanturę. Aresztowanemu odebrano kilkadziesiąt tysięcy marek. Waśniewski jest bardzo niebezpiecznym osobnikiem, znanym z występów bandyckich w Kongresówce, a nawet w swoim czasie był aresztowany i odsiadywał karę w więzieniu na Montelupich, za nieprawne noszenie munduru oficerskiego.

(l.) **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** Z szeregu tak nielicznych już dziś uczestników powstania z r. 1863 śmierć zabrała znowu jednego z najgoretszych patryotów i najzacniejszych obywateli. Oto na obczyźnie w gubernii Kurskiej, w Buryniu, nie doczekawszy się powrotu do wolnej Polski, zmarł Witold Dołęga Chodacki. Urodzony w roku 1843 w Wielkopolsce, gdzie posiadał majątek ziemski, z chwilą wybuchu powstania styczniowego porzucił stopień oficera pruskiego i stanął w szeregu walczących, jako prosty żołnierz, nie zważając, iż uniemożliwi mu to powrót do jego rodzinnego majątku. Przykładem świeciła mu pamięć jego ojca Faustyna Chodackiego, walczącego ongiś pod dowództwem pułkownika Dąbrowskiego.

Ś. p. Witold zaciągnął się w szeregi Langiewicza i walczył mężnie pod Sosnówką, Zagościem i Chrobrzem. Przeszedłszy następnie do oddziału Czachowskiego brał udział w bitwie pod Grochowicami. — W r. 1864 wzięty do niewoli, wywieziony do Berlina, osadzony został wreszcie w więzieniu w Moabicie, jako więzień stanu. Wyszedłszy z więzienia, a nie mogąc powrócić w rodzinne strony, mieszkał wraz z synem na Ukrainie, potem w Rosyi. Tu spotkał go jeszcze cios ostatni: własnemi oczyma musiał patrzeć na śmierć męczeńską, jaką syn jego poniósł z ręki rozbestwionych bolszewików.

Ś. p. Witold Chodacki był to typ wzorowego Polaka, owianego gorącą miłością ojczyzny, pełnego cnót obywatela. Skupiał on wkoło siebie rodaków rozprószonych na obczyźnie, a obdarzony umysłem jasnym i światłym, tudzież niepospolitą pamięcią, był niejako żywą kroniką minionych czasów. Odszedł z tej ziemi jeden z tych, co świecić mogli zawsze przykładem w najwznioślejszy sposób pojętej miłości ojczyzny. Cześć Jego pamięci!

Dnia 13 i 14 b. m. staraniem rodziny zmarłego odbyło się nabożeństwo żałobne za jego duszę w kościele Karmelitów i OO. Kapucynów w Krakowie.

Ś. P. KAZIMIERZ PUFFKE. W pierwsze święto Zielonych Świąt zmarł w Poznaniu jeden z zasłużonych szermierzy pióra, dziennikarz i publicysta niepośledniej miary ś. p. **Kazimierz Puffke.** Pochodząc ze znanej rodziny wielkopolskiej ś. p. Kazimierz Puffke po odbyciu nauk gimnazyalnych i studyach historyi na uniwersytecie we Wrocławiu poświęcił się pracy publicystycznej. Jako współpracownik redakcyi „Słowa" w Warszawie przebył Zmarły najświetniejszy okres tego pisma, wyrabiając się wszechstronnie w zawodzie dziennikarskim. Po długoletniem współpracownictwie w „Słowie" został ś. p. Kazimierz Puffke powołany w r. 1908 na stanowisko naczelnego redaktora „Dziennika Poznańskiego", osierocone po śmierci ś. p. Władysława Łebińskiego. Na tym posterunku wytrwał aż do roku 1919, zyskując sobie ogólny mir i szacunek. Zasługą Zmarłego było, że w chwilach najtrudniejszych, w latach wojny potrafił on „Dziennikowi Poznańskiemu" nadać kierunek trzymający się zdala od wielkich eksperymentów germanofilskich, które wówczas w niektórych kołach zachowawczych pokutowały. Wskutek ciężkiej choroby serca, musiał Zmarły ustąpić z kierownictwa redakcyi i odtąd żył w zaciszu, przestawając tylko w gronie najbliższych przyjaciół. S. p. Kazimierz Puffke jako dziennikarz w historyi czasopiśmiennictwa naszego wybitne zachowa miejsce.

— e —

Z SALI SĄDOWEJ.

Fałszerze koron czeskich przed sądem.

Trzeci dzień rozprawy.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem oskarżonych Droehlicha, Goldfingera, Moryca Schaenkera oraz Banda.

Droehlich jak w poprzednim dniu starał się w dalszym ciągu uniewinnić — utrzymując uparcie, że z fabrykacyą fałszywych pieniędzy nie miał nic wspólnego, a był w stosunkach z resztą oskarżonych jedynie z powodu swego smutnego położenia finansowego, Goldfinger, którego dobrze przedtem znał dopomógł mu i w tym celu zaoferował mu pewne interesa, ale nic z fałszowaniem pieniędzy nie mające wspólnego.

W podobnie uniewinniający się sposób bronią się inni oskarżeni.

Następnie przesłuchano cały szereg świadków, którzy zeznają obciążająco.

Na wczorajszej rozprawie rozpoczęło się już postępowanie dowodowe.

NADESŁANE.

Groźba strajku kelnerów w Krakowie.

Od kilku dni zaostrzyły się w Krakowie stosunki między właścicielami restauracyj i kawiarń a kelnerami i służbą restauracyjną. Zatarg powstał na tle sporu o wynagrodzenie. Kawiarze i restauratorzy chcą, ażeby kelnerzy doliczali 10 proc. za usługę do ceny potraw, względnie powrócić do systemu stałych pensyj — kelnerzy chcą, aby im, jak dotąd, właściciele wypłacali 10 proc. od utargu dziennego.

Między przedstawicielami właścicieli a organizacyami kelnerów i służby toczą się pertraktacye już od kilku dni. Z drugiej strony odbywają się zgromadzenia kelnerów i służby, na których jednomyślnie zapadają uchwały stanowczego utrzymania się przy swoich postulatach aż do strajku w razie oporu właścicieli.

Wojowniczy adwokat ruski.

We Lwowie odbędzie się w dn. 24 b. m. charakterystyczna, malująca stosunki niedawne we wschodniej Małopolsce rozprawa przeciw drowi T. Wani, wojowniczemu mecenasowi ruskiemu ze Złoczowa, oskarżonemu o gwałt publiczny. Dr Wania w dniu 1 listopada 1918 otoczywszy budynek sądowy w Złoczowie wojskiem, złożonem z żołnierzy narodowości ruskiej, należących do kadry byłego 35 p. strzelców, która umyślnie w tym celu przez b. rząd austryacki została sprowadzoną do Złoczowa na kilka dni przed zamachem, trzymał przez kilka godzin w zamknięciu wszystkich funkcyonaryuszy, chcąc tym sposobem wymusić na nich złożenie przyrzeczenia i pełnienia obowiązków sędziowskich na rzecz republiki ukraińskiej.

—oOo—

25 fałszerzy dolarów.

Ma Kraków swoją „senzacyę" z fałszerzami banknotów, ma ją i Lwów; podobieństwo jest o tyle większe, że lwowscy fałszerze wyrabiali także obce banknoty, jednakże nie czeskie korony, lecz dolary, marki niem. i korony. Aresztowanie spółki tych fałszerzy we Lwowie narobiło rozgłosu przed 6 tygodniami. Sprawa była o tyle bardziej senzacyjna, że fałszerze wyrabiali same „grube sztuki": 1000 markówki niemieckie, 1000 koronówki austryackie i dolary, czyniąc skarbowi państwa szkody na miliony. Lecz sprawa o tyle wtedy spaliła na panewce, że uwięziono wprawdzie dwóch hersztów intelektualnych bandy, „kandydatów rabinackich" Justa i Felika, ale główny wykonawca techniczny, litograf Kostecki, zdołał umknąć ze Lwowa. Przeprowadzono wprawdzie w mieszkaniu jego rewizyę, która nie dała jednak żadnego wyniku. Kostecki mimo to nie zaprzestał swojej działalności. Rzemiosło swoje uprawiał w dalszym ciągu w Kołomyi. Mógł on to robić, ponieważ oszukiwał nietylko skarb państwa, ale także i własnych spólników. Falsyfikaty wyrabiał na zwykłym kamieniu litograficznym i oprócz kamienia, który miał w głównej fabryce, miał także taki kamień z kliszą u siebie w domu i „pracował" też na własny rachunek. Posłał więc kilku wtajemniczonych do Lwowa, którzy stąd zabrali odnośny kamień litograficzny, materyały i zapasy, które były w mieszkaniu jego i w Kołomyi nietylko puszczał dalej w obieg gotowe już falsyfikaty, ale je też w dalszym ciągu wyrabiał.

Przed kilku dniami powinęła mu się noga w Kołomyi i został aresztowany. Już po pierwszych indagacyach Kostecki nietylko przyznał się do czynu, ale złożył obszerne zeznania, wydając prawie wszystkich swoich spólników. W Kołomyi Kostecki zamieszkał u prezesa Związku inwalidów Baraniuka, którego również aresztowano. Obydwu aresztowanych w Kołomyi odstawiono do sądu lwowskiego. Na podstawie zeznań, złożonych przez Kosteckiego, aresztowano dalszych sześciu spólników z Mieczysławem Lerolem na czele, młodym, eleganckim niebieskim ptakiem, który ani orał ani siał, a żył nadzwyczaj dostatnio. Liczba wszystkich aresztowanych dojdzie do 25 fałszerzy.

Ruch giełdowy.

(stm) Punkt ciężkości operacyj giełdowych przesunął się od pewnego czasu w stronę operacyj dewizowych. Ogromne fluktuacye w kursach walut ściągnęły całą uwagę rynku pieniężnego, absorbując w znacznej mierze jego zdolność gotówkową. — W cedule giełdowej krakowskiej notuje się już teraz operacye wszystkiemi walutami obcemi, podczas gdy dawniej wystarczały nam trzy, niezbędne dla obrotu z najbliższymi Małopolskimi rynkami handlowymi. Tendencya zwyżkowa dla tych walut trwa, zresztą zgodnie z prądem płynącym z Warszawy. Marki dochodzą stosunku 16:1, dolary wracają do dawnego kursu około 900, korony czeskie osiągnęły niebywały kurs 14 za 1, austryackie znowu wracają do 160 punktów. Zawrotna sarabanda na zniżkę marki polskiej.

W papierach dywidendowych ruch względnie ożywiony, tendencya prawie bez zmiany. P. T. H. nawet nieco zwyżkowały, „Zieleniewski" poszły w górę o 300 punktów, Polski Glob mocno. Zanotowano poraz pierwszy akcye „Hartwiga" po 4500

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 19 MAJA:

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. of. 850, żąd. 890, Franki franc. of. 70, żąd. 72, trans. 74—76, Franki szwajc. trans. 150—160, Funty szterlingi of. 3300, żąd 3500, Marki niem. of. 14.50, żąd. 15.50, trans. 14.75—15.75, Korony austr. of. 1.40, żąd. 1.50, trans. 1.45—1.58, Korony czesko-słowackie of. 12.50, żąd. 13.50, trans. 13—14. Lei rumuńskie trans. 13—14, Liry włoskie of. 40. żąd. 44.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III em. of. 775, żąd. 875, trans. 810—820, IV em. of. 725, żąd. 800, trans. 750—765, „Polski Glob" Tow. transportowo-handl. of. 1750, żąd. 1850, trans. 1790, C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań trans. 4500, Żegluga Polska of. 475, żąd. 525, Zieleniewski of. 6000, żąd. 6500, trans. 6300 Warsz. Ska akc. Budowy Parow. II em. of. 2000, żąd. 2200, „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych of. 4500, żąd. 4800, „Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I—III em. of. 2500, żąd. 2700, IV em. of. 2400, żąd. 2600, „Automotor" fabryka samochodów of. 1900, żąd. 2100, „Górka" fabryka cementu of. 6800, żąd. 7200, Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza of. 5000, żąd. 5300, „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych of. 6600, żąd. 7000, Polska Nafta I—III em. of. 1400, żąd. 1700, trans. 1450, Elektrownia w Sierszy of. 1550, żąd. 1600, trans. 1550, „Oikos" T. A. of. 3600, żąd. 3800, „Pezet" Powszechne zakłady budowl. of. 900, żąd. 1000, Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini of. 2600, żąd. 2800, „Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokowych of. 3600, żąd. 3800, Fabryka porcelany w Ćmielowie of. 3600, żąd. 3800.

Warszawa. Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej akcye zmianom nie uległy. Listy zastawne ziemskie i miejskie notowano wyżej, natomiast rublami wcale nie obracano. Waluty zagraniczne uległy znaczniejszej zniżce.

Warszawa. (PAT) Giełda. Obligacye m. Warszawy 6 proc. z 1917 trans. 108.75. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 228. żad. 230. posz. 225. 5 proc. miasta Warszawy trans. 329. 330. żad. 332. posz. 328. Waluty: Dolary St. Zjedn. got. trans. 890. 912. 899. sprzedaż 912. kupno 885. N. York czeki trans. 910. 906. Franki franc. trans. 78. 75. 77. czeki trans. 79'75. 79. Franki belg. czeki trans. 79'50. Franki szwajc. trans. 152. czeki trans. 162. 155. Funty szt. czeki trans. 3660—3550. Marki niem. trans. 15'95. 15'75. czeki trans. 15'85—15'75. sprzedaż 15'85. kupno 15'40. Gdańsk czeki trans. 15'85—15'75. sprzedaż 15'85. kupno 15'40 Korony czeskie czeki trans. 10'10.

Akcye warszawskie: Bank Hadl. 1—8 1425. Warsz. Kredytowy 1—4 2200. Warsz. Tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 4 em. 8525. 8550. Lilpop Rau Lewenstein 3 em. 2526. 2450. 2490. Rudzki 19450. 19200. 19360. Starachowice 1—2 6350. 6250. 6300. Tow. zakładów żyrardowskich 33350. 32850. 33300. Żegluga 1—3 em. 2275. 4 em. 2200. Borkowski 1—5 i 6 em. 1475. 1410. 1450. Firley 850. Warsz. Fabryka cukru 8500. 8525. Ostrochowieckie Zakłady e7350. Polskie Tow. Handlowe 680. Polska Nafta 1—2—3 em. 1600, 1585. 1600.

Warszawa. Z Gdańska telegrafują pod datą 19: Dzisiaj przedpołudniem kurs marki polskiej wynosił 6.82, przekazy na Warszawę 6.45—6.50.

Warszawa. Z Berlina telegrafują pod datą 19 bm.: Dzisiaj przedpołudniem przekazy na Warszawę 6.80.

Zurych. 19/5. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 935. Holandya 20005. Nowy Jork 555. Londyn 2227. Paryż 4820. Medyolan 3120. Bruksela 4820. Kopenhaga 10150. Sztokholm 131. Chrystyania 8875. Madryt 76. Buenos Aires 175. Praga 810. Budapeszt 270. Zagrzeb 460. Bukareszt 980. Warszawa 0'65. Wiedeń 145. Austr. stempl. 1'04.

—ooo—

Dział ekonomiczny.

Ile zboża mamy z zagranicy.

Według wyjaśnień dyrektora państwowego urzędu zbożowego w Warszawie polskie transakcye zbożowe z zagranicą tak się przedstawiają:

Do dnia 15 b. m. mieliśmy otrzymać **1800 wagonów pszenicy z Belgii**, między 15 maja a 15 czerwca **3200 wagonów** z t. zw. zakupów Grey'a. Zawierają one ładunki mieszane składające się z **pszenicy, żyta i mąki**. W tym ostatnim terminie, t. j. 15 czerwca, oczekiwane jest nadejście **2000 wagonów pszenicy również z Belgii**.

Z krajów położonych **na południowym wschodzie** przewiduje się konjunktura otrzymania **do 400 wagonów** wszystkich gatunków **zboża i kukurudzy** z Rumunii.

Ścisłość wymaga zaznaczenia, iż prócz wyszczególnionych ładunków, **1400 wagonów zboża znajduje się już w Gdańsku.** Razem tedy wynosiłoby to około 11.400 wagonów.

—o—

(l.) **OLBRZYMI SPADEK CEN W ANGLII.** Ostatni tydzień przyniósł znowu nadzwyczajny spadek cen prawie wszystkich artykułów spożywczych w Anglii. Poszczególne artykuły, przedewszystkiem zaś masło, potaniały o 62 do 64 szylingów na cetnarze, słonina i jaja są obecnie już tańsze, aniżeli w czasach przedwojennych.

(l.) **SPADEK CEN OBUWIA NA WĘGRZECH.** Jak donoszą z Budapesztu, wiele tamtejszych fabryk obuwia zastanowiło zupełnie ruch, nagromadziły się bowiem znaczne zapasy obuwia którego publiczność nie chciała kupować skutkiem zbyt wysokich cen. W ostatnich dniach ceny te spadły o 50 do 60 proc.

ANGLIA O GOSPODARCE NAFTOWEJ W POLSCE. „The Petroleum Times" z dnia 29 stycznia 1921 w ten sposób charakteryzuje stan przemysłu naftowego w Polsce: „Przemysł naftowy w Polsce przeżywa obecnie ostry kryzys, który grozi zupełnem wstrzymaniem ruchu naftowego. W końcu listopada zapasy wynosiły mniej więcej 800.000 ton, i wobec braku środków przewozowych dalsze nagromadzenie zapasów staje się prawie niemożliwem. Eksport nafty idzie bardzo powoli i w ciągu 12 miesięcy Państwowy Urząd Naftowy miał możność wywiezienia tylko 120.000 ton. Odczuwa się ogólnie, że jedyna nadzieja uratowania przemysłu naftowego polega na wprowadzeniu obcego kapitału, ale ta sprawa natrafia n wielkie trudności". Krótka to ale dosadna charakterystyka skutecznej opieki rządowej nad naszym przemysłem naftowym. Wnioski są jednak mylne. Nie wprowadzenie obcych kapitałów bowiem, tylko skasowanie uzdrowić zdoła. Zdaje się jednak, że do tej myśli dojdą nasze władze dopiero wtedy, gdy przemysł naftowy stanie wobec widma ruiny.

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEJ IZBY HANDLOWEJ W LONDYNIE. Na 27 czerwca br. naznaczono otwarcie izby handlowej międzynarodowej w Londynie pod prezydencyą p. Hobsona, przewodniczącego syndykatu angielskich izb handlowych. Przerwane wojną stosunki ekonomiczne na nowo zaczynają przyjmować wszechświatowe rozmiary. Na pierwszem posiedzeniu będą odczytane sprawozdania o sytuacyi ekonomicznej krajów, reprezentowanych na zjeździe. Ma być utworzonych 5 sekcyi: finansowa, transportowa, wytwórczości, podziału i krajów zniszczonych wojną. Prace sekcyi będą przedłożone ogólnemu zebraniu.

DROBNE OGŁOSZENIA

Pomorskie Biuro komisowo-handlowe w Toruniu
oddało zastępstwo informacyjne
Biurowi pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży „Uczciwość“
w Krakowie, ul. Podwale 3.
Polecamy na Pomorzu gospodarstwa, folwarki, kamienice, restauracye, fabryki itd. 4205

TARTAKI kompletne obrabiarki do drzewa metali. Urządzenia młyńskie, Lokomobile, Motory, Urządzenia rozmaitych fabryk poleca „Pilot“ Lwów. Batorego 4. 4070

ZGUBIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Stanisława Noska z Krakowa, które unieważniam. 4200

CHARAKTER!



jego dodatnie i ujemne strony, przeznaczenie, skłonności i zdolności, co czynić, jak postępować, aby osiągnąć powodzenie? Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby zakomunikujcie rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina: na tych danych otrzymacie od uczonego **psycho-grafologa SZYLLERA-SZKOLNIKA** (autora prac naukowych) listem poleconym naukową analizę charakteru określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. **Szyllera-Szkolnika** zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu **200 Mk. WARSZAWA, psycho-grafolog SZYLLER-SZKOLNIK ul. Piękna 25-53.** 4202

KAWALER lat 25, przemysłowiec, słusznego wzrostu, **miłej** powierzchowności i wesołego usposobienia władający kilku językami, powróciwszy przed kilku tygodniami z Ameryki z bardzo wielkim kapitałem, z braku znajomości nawiąże chętnie korespondencyę z panną inteligentną z dobrego domu, ładną i majętną, w wieku 16—25 lat. Rzecz traktuje się seryo. Za dyskrecyę ręczę słowem honoru. Listy nieanonimowe posyłać: Warszawa, poste-restante, za okazaniem stumarkówki Nr 951623. Gdyby komu z Szanownych Rodaków znaną była poszukiwana osoba, raczy łaskawie zawiadomić pod powyższym adresem za sowitem wynagrodzeniem. 4173

SPRZEDAM parową maszynę 4 H, P. z kotłem. Wolski, Zawiercie, ul. Siewierska 50. 4198

»MEWA«
Atramenty w proszku
nieustępujące płynnym te same składniki
80% oszczędności
Jeden proszek daje 1/32 L (kałamarz) doskonałego atramentu. Prywatnym wysyłka 10 proszków po otrzymaniu **55 Mkp. — Sklepom duży upust** i cenniki innych wyrobów. — Za zaliczką nie wysyłamy.
Fabryka chemiczna »MEWA«
W. MONDALSKI
W DĄBROWIE GÓRNICZEJ. 4003

KUPUJĘ: makulaturę, stare książki, odpadki papieru wszelkiego rodzaju po najwyższych cenach J. Łażęga, Podgórze, Rynek 2. 4067

POSZUKUJE SIĘ mieszkań, złożonych z 6, 4, 3 i 2 pokoi z komfortem. Zgłoszenia pod „Wschod“ do biura reklamy „Prasa“, Kraków, Karmelicka 16. 4182

PŁUGI motorowe, parowe maszyny rolnicze, urządzenia oraz naczynia mleczarskie, Motory, Turbiny, Lokomobile, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 4068

OBRABIARKI wszelkich systemów do drzewa, metali, młoty sprężynowe, parowe, Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu poleca **„PILOT“** Lwów, Batorego 4. 4069

OSOBA MŁODA, impulsywna (pod szorstką powłoką ukrywająca dobre serce). poszukuje mężczyzny inteligentnego, spokojnego i wyrozumiałego w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Admin. „Gońca“ pod „Agawa“.

OKAZYA! Szafa oszklona, nadająca się do sklepu, szer. 35.6 m., wys. 2·35 m., głębok 4.5 cm. tanio do sprzedania Wiadomość u L. Wojtana, Kraków. Jagiellońska 7.

SKRADZIONE papiery wojskowe na nazwisko Lenart Jan, Kraków, ur. w r. 1895 unieważnia się. 4151

ZGUBIONO paszport na nazwisko Koclęga. Łaskawy znalazca zechce zwrócić go do gminy Kromołów. 4196

SKRADZIONO w Częstochowie paszport na nazwisko Niski Mortka z Zawiercia. 4197

SŁUCHACZ WYŻSZEJ UCZELNI pragnie zawrzeć znajomość z panną lub Wdową niżej lat 30. Małżeństwo możliwe po ostatniem rygorozum. Oferty do Admin. „Gońca Krak,“ pod „Swiety tnrecki“.

Baczność Automobiliści!

Wobec trudności nabycia i wysokich cen za karbid firma
AUTO-STAR, Kraków, Sławkowska 32
Sławkowska 32, telefon 1500. Adres telegr. Autostar
zakupiła większą ilość
kompletnych urządzeń doświatła elektrycznego
à la „Bosch“ 4001
złożonych z dynamomaszyny, akumulatora, dużych reflektorów i małych różnych lamp.
Oferty wysyłamy odwrotnie. Ceny konkurencyjne.

Baczność Automobiliści! Baczność Automobiliści! Baczność Automobiliści!

SŁYNNE TRAKTORY ROLNICZE
CLETRAC
systemu czołgowego, na taśmach, fabryki The Cleveland Tractor Comp., niezbędne i jedyna dla rolnictwa, przemysłu górniczego i kopalń
poleca 4190
„ESHAPE“, Kraków, Pijarska 4.
WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO NA CAŁA POLSKĘ.

SPÓŁKA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA
SPÓŁDZIELNIA Z OGR. ODPOWIEDZ. **»KRESY«** SPÓŁDZIELNIA Z OGR. ODPOWIEDZ.
W CIESZYNIE
otwarła z dniem 18-ego maja 1921 roku
filię w RÓWNEM przy ulicy Topolowej 13 i ulicy Handlowej 7
i poleca P. T. Kooperatywom, Kupcom. Obywatelstwu miejscowemu i Pośrednikom swój hurtowny nadzwyczaj bogaty w towary sklep po umiarkowanych cenach, jak:

I. DZIAŁ KORZENNY:
Kawa palona, herbata, cukierki w wielkim wyborze, ciastka do herbaty, mydło toaletowe i do prania, zapałki, soda do prania, cement, (po zaprowadzeniu wolnego handlu nafta, sól, świece, cukier i sacharyna).

II. DZIAŁ BŁAWATNY;
Materye na ubrania męskie średniego i przedniego gatunku, towary łokciowe, jak zefiry, płótna, surówka. gradel, struks granatowy, sypowina. szyfony, ręczniki, trykoty, satyny, kloty, podszewki, dalej nici. bawełny do robót ręcznych, tasiemki keprowe, bluzki haftowane, pończochy czarne damskie zwyczajne i lu ksusowe, ceraty na stoły, kapelusze męskie, cajgi, sznurówki i t. d.

III. DZIAŁ OBUWIOWY:
Buciki męskie i damskie w wielkim wyborze od 300 do 3500 Mkp., buty włościańskie wysokie po 2800 Mk., buty gumowe bardzo wysokie po Mkp. 4000 i 6000, skóra podeszwowa i wierzchnia juchtowa i chromowa.

IV. DZIAŁ ŻELAZNY:
Łóżka żelazne po 1200 Mkp., scyzoryki luksusowe. garnki żelazne i cynkowane, śruby, naczyki rondelki. garnki, miski, miednice, wiaderka, pudły na węgiel i inne naczynia emaliowane.

V. DZIAŁ MEBLI:
Krzesła gięte doborowe, łóżka białe i barwnie lakowane (dla dorosłych i dzieci), umywalnie, wieszadła żelazne, materace do łóżek.

VI. DZIAŁ SZKOLNY:
Zeszyty kaligraficzne, polskie, rachunkowe i rysunkowe, linijki, przykładnice, ekierki, rysownice, kałamarze, podstawki do kałamarzy, piórniki, metry sztabowe i składane, cyrkle, pluskiewki, ołówki zwyczajne i atramentowe, pióra, rączki do piór, atrament, gumy, kredy, tabliczki, rysiki, gąbki, papier krepowy, papier kancelaryjny, koperty, papier listowy, kalki, bibuły, poduszki do pieczątek, bloczki, farby guziczkowe, książki handlowe, dalej portrety Kościuszki, Piłsudskiego, Paderewskiego. Pułaskiego, Mickiewicza, Sienkiewicza, Głowackiego. Portrety królów polskich, wielkie obrazy do historyi naturalnej, nauki poglądowej, historyi powszechnej, obrazy do bajek, do geografii, dalej rasy ludzkie, atlasy, globusy. mapy: Palestyny, Polski historycznej, obu półkul, Europy itd., mapa ziem polskich, fizyczny układ itd. 4204

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“ Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.